



NIEZAWODNA ŚWIĘTA RITA Z CASCII

patronka spraw trudnych i beznadziejnych

Wioletta Kłusek

Rita urodziła się w 1381 r. we Włoszech (Roccaporena). Na chrzcie otrzymała imię Małgorzata. Już jako mała dziewczynka marzyła, by wstąpić do zakonu. Jednak gdy miała 12 lat, rodzice wydali ją za mąż za mężczyznę, który okazał się agresywny i brutalny. Małgorzata urodziła mu bliźnięta – chłopców, którzy, jak się szybko okazało, odziedziczyli po ojcu gwałtowny charakter. Po 18 latach małżeństwa mąż Małgorzaty stracił życie w bójce. Synowie postanowili pomścić ojca. Nieszczęśliwa matka zwróciła się do Boga z błaganiem, by raczej wezwał jej synów do siebie, niż pozwolił im popełnić zbrodnię. Wkrótce młodzieńcy ciężko zachorowali. Przed śmiercią ulegli prośbom matki i wybaczyli mordercom.

Po śmierci synów Małgorzata postanowiła wstąpić do zakonu. Udała się do augustianek – eremitek w Cascii. Opatka trzykrotnie jej odmawiała, w klasztorze przebywały młode dziewczęta i uznano, że nie jest to miejsce dla wdowy. Według legendy Ricie ukazali się: św. Jan Chrzciciel, św. Augustyn i św. Mikołaj z Tolentino i odprowadzili ją pod bramę klasztoru, która sama się otworzyła. Opatka nie sprzeciwiała się już i Rita została wśród mniszek. Życie klasztorne Rity przepełnione było pokutą i duchową modlitwą do Jezusa Ukrzyżowanego. W czasie wizji w 1443 roku otrzymała stygmaty korony cierniowej, które zachowały się do śmierci. Zmarła 22 maja 1457 roku.

Kolejna legenda mówi, że umierając, Rita poprosiła krewnego o przyniesienie róży z ogrodu. Mężczyzna wrócił z pięknym kwiatem, mimo że był to mroźny zimowy dzień. Dlatego we Włoszech 22 maja tradycyjnie poświęca się tzw. róże świętej Rity.

W Polsce kult świętej Rity pielęgnowany jest w klasztorze i kościele Augustinianów św. Katarzyny w Krakowie, w klasztorze w Łomiankach oraz w Nowym Sączu – jedynym w Polsce Sanktuarium Świętej od spraw beznadziejnych (erygowanym przez biskupa Andrzeja Jeża 19 maja 2019 roku).



MODLITWA

Święta Rito, stanowisz wzór żony, która wie, że małżeństwo jest czasami krzyżem, który przyjmujemy na nasze barki. Modłę się o cierpliwość i pokorę, by móc znosić przykrości, jakie czasami sprawiają nam nasi bliscy. Amen